



Peregrynacja

Relikwie
św. Teresy

Od 1 maja do 31 sierpnia br. po Polsce peregrynować będą relikwie św. Teresy.

W opolskiej diecezji relikwie przebywać będą w Baborowie i w Opolu od 9 do 11 maja br. Powitanie relikwii w Baborowie nastąpi 9 maja o godz. 17.00, po czym wierni będą modlić się przy relikwiach do 10 maja, do godz. 15.30. Do kościoła seminarjno-akademickiego pw. św. Jadwigi urna z relikwiami Świętej przybędzie 10 maja o godz. 17.00 i pozostanie do 11 maja, jej uroczyste pożegnanie planowane jest na godz. 10.00. W „Słowie Pasternym” wystosowanym do wiernych 18 kwietnia br. bp Paweł Stobrawa zaprasza diecezjan, w tym grupy modlitewne, zwłaszcza wspierające misyjne dzieło Kościoła, do spotkania ze Świętą. Dokładny program peregrynacji w następnym numerze GN. ■

Dzwoniły w całej diecezji

Gościł na opolskiej ziemi

24 kwietnia 2005 roku dzwony w naszych kościołach oznajmiły rozpoczęcie pontyfikatu Benedykta XVI, kolejnego następcy Świętego Piotra, którym został kardynał Joseph Ratzinger.

W tak ważnym dla Kościoła powszechnego momencie dziejów nie chcemy przemilczeć naszej dumy i szczerzej satysfakcji, że nowy papież kilkakrotnie gościł na naszej uroczej opolskiej ziemi – przypomniał diecezjanom abp Alfons Nossol w „Odezwie na dzień intronizacji papieża Benedykta XVI”.

Niezapomnianym dla tysięcy wiernych było uczestnictwo kardynała Josepha Ratzingera, prefekta Kongregacji Nauki Wiary, 26 czerwca 1983 roku w pielgrzymce mężczyzn i młodzieńców na Górze Świętej Anny, podczas której przy ołtarzu papieskim przewodniczył Eucharystii, głosił Słowo Boże i razem z blisko stutysięczną rze-



Z ARCHIWUM KS. HENRYKA WYCISKA

Od lewej: kard. Joseph Ratzinger, ks. proboszcz Leonard Gaida, abp Alfons Nossol i kapłani w drodze z kościoła do plebanii w Krowiarkach

szą pielgrzymów dziękował za niedawny pobyt Jana Pawła II na Górze Świętej Anny.

Z Góry Świętej Anny kardynał Joseph Ratzinger z biskupem ordynariuszem Alfonsiem Nossolem pojechał do parafii Kąty Opolskie, gdzie poświęcił kamień węgielny budowanego kościoła Trójcy Świętej w Choruli.

W przeddzień, 25 czerwca, z biskupem ordynariuszem Alfonsiem Nossolem go-

ścił w Krowiarkach na 25-lecie kapłaństwa proboszcza Leonarda Gaidy, uczestniczył we Mszy św. odprawianej przez jubilata, a na zakończenie przemówił do zgromadzonych wiernych i kapłanów dekanatu Pietrowice Wielkie. Po Mszy św. służba liturgiczna, kapłani i dostojni goście procesjonalnie przeszli z kościoła na plebańię, gdzie czekała na nich odświętna kolacja. ■

TS-M

KARDYNAŁ JOSEPH RATZINGER W OPOLU



KRZYSZTOF ŚWIDERSKI

Kardynał Joseph Ratzinger, prefekt Kongregacji Nauki Wiary, 28 X 2000 r. zaszczycił swoją obecnością inaugurację siódmego roku akademickiego Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego, do którego powołania w znacznym stopniu się przyczynił, za co w imieniu całej społeczności uniwersyteckiej dziękował dostojnemu gościowi dziekan wydziału ks. prof. Helmut Sobeczko. Studenci i nauczyciele akademicy z zainteresowaniem wysłuchali wykładu inauguracyjnego wygłoszonego przez kard. Josepha Ratzingera, który poświęcony był głównie głośnej deklaracji „Dominus Iesus”, mówił: o problemach teologicznych, którym „Deklaracja” chciała zaradzić i wyjaśnić kontrowersje, jakie powstały wokół dokumentu. ■

Ks. prof. Helmut Sobeczko i abp Alfons Nossol wręczają kard. Josephowi Ratzingerowi pamiątkowe wydawnictwo

Nabożeństwo dziękczynne



JERZY STEPLEWSKI

Modlili się w intencji Jana Pawła II

STADION OPOLSKIEJ ODRY. Ponad 3000 osób uczestniczyło na stadionie w nabożeństwie dziękczynnym za pontyfikat Jana Pawła II. Nabożeństwu przewodniczył ks. prałat Zygmunt Lubieniecki, kapelan opolskiego sportu, oraz ks. dr Jerzy Kostorz z Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego. W skupieniu i modlitewnej zadumie wierni wysłuchali wspomnień z wizyty u Jana Pawła II przedstawicieli opolskich sportowców, podczas której Ojciec Święty prze-

każał swoje błogosławieństwo ludziom sportu Opolszczyzny. Minutą ciszy uczczono pamięć Ojca Świętego, odmówiono stosowne modlitwy i wysłuchano ulubionej pieśni Jana Pawła II. Uczestnicy spotkania otrzymali okolicznościowe obrazki. Pod koniec nabożeństwa wystosowano wymowny apel do kibiców sportu: „Nie zawieźmy Ojca Świętego, nie wkładajmy w nasze ręce kamieni, nie zamieniamy serc w nienawiść. Pojednajmy się dla Papieża”.

Nagrody dla Teatru im. Jana Kochanowskiego

OPOLE. Na zakończenie Opolskich Konfrontacji Teatralnych Klasyka Polska 2005, 23 kwietnia br. odbyła się w Teatrze im. J. Kochanowskiego uroczystość z okazji potrójnego jubileuszu: 60-lecia opolskiego teatru, 30-lecia działalności teatru w swojej siedzibie i 30-lecia opolskich konfrontacji teatralnych. Z tej okazji Marszałek Województwa Grzegorz Kubat przyznał regionalne odznaczenia „Odnaki Honorowe za Zasługi dla Województwa Opolskiego” trzem osobom: Grzegorzowi Cwalinie – pracownikowi teatru od 1969 roku; zaczynał pracę od stanowiska elektryka, dziś jest kierownikiem pracowni oświetleniowej, zawsze na swoim stanowisku i zawsze do końca oddany teatrowi i jego sprawom; Elżbiecie Piwek – aktorce opolskiego teatru od 1978 roku, odtwórczyni wielu niezapomnianych ról scenicznych, laureatce wie-

lu nagród aktorskich, nie tylko wspaniałej aktorce, ale też świetnemu pedagogowi; Andrzejowi Czernikowi – aktorowi opolskiego teatru od 1987 roku, odtwórca wielu znaczących ról teatralnych, który prowadzi także własny, prywatny teatr EKO-Studio, cieszący się niezmiernym zainteresowaniem opolskiej (i nie tylko) publiczności, w którym sam reżyseruje i produkuje spektakle, najczęściej w plenerze. Nagrodę otrzymał także Teatr im. Jana Kochanowskiego w Opolu – instytucja posiadająca wiele zasług dla rozwoju kultury w regionie oraz jej promocji w kraju i za granicą. Dowodem tego są liczne nagrody i wyróżnienia dla zespołu artystycznego teatru, otrzymywane na przeglądach i festiwalach teatralnych, a także organizacja od 30 lat Opolskich Konfrontacji Teatralnych „Klasyka Polska”, które są zawsze świętem polskiej sceny narodowej.

Konkurs Wiedzy Biblijnej

OPOLE. Etap diecezjalny IX Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy Biblijnej odbył się 15 kwietnia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Opolskiego. Jego organizatorem był, jak co roku, Opolski Oddział Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana”. W konkursie wzięło udział 41 uczniów z 18 szkół średnich diecezji opolskiej. Zwycięzcami etapu diece-

zjalnego zostali: Maciej Czajka (I miejsce) i Sławomir Mazurek (III miejsce) z Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Nysie oraz Judyta Mańka (II miejsce) z Zespołu Szkół Zawodowych w Raciborzu. Laureaci wezmą udział w finale ogólnopolskim, który odbędzie się w czerwcu w Warszawie pod patronatem kardynała Józefa Glempa Prymasa Polski.

Biblia w każdej szkole

KIETRZ. Uczniowie z Gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki w Kietrze realizują projekt „Biblia w każdej szkole”, którego celem jest odkrywanie na nowo bogactwa zawartego w Piśmie Świętym oraz pozyskiwanie funduszy na zakup egzemplarzy Biblii. I tak 10 kwietnia 2005 zorganizowano „Dzień Biblijny”, podczas którego kółko teatralne pod kierunkiem Ewy Ziewiec przedstawiło cztery przypowieści (na zdjęciu): „O synu marnotrawnym”, „O miłosiernym Samarytaninie”, „O siewcy”, „O talentach”. Odbiorcy spektakli mieli okazję stwierdzić, jak często słowa Biblii i jej przesłanie mogą być odkrywane w codziennych sprawach. Pomiędzy poszczególnymi scenkami śpiewał zespół „Synkopa” pod kierunkiem Jolanty Wojnarskiej. Na wystawie „Biblia w naszym ży-

ciu” zgromadzono 58 egzemplarzy Pisma Świętego, między innymi w języku hebrajskim i greckim. Najstarszy wystawiony egzemplarz pochodził z 1820 roku. Były Biblie pochodzące z Papui-Nowej Gwinei, Ghany, Hiszpanii. W przygotowaniu wystawy pomagały: Ewa Janczura i Irena Lorens-Czajkowska. Ostatnią częścią spotkania było wspólne biesiadowanie przy poczęstunku przygotowanym przez uczniów. Nad projektem i organizacją „Dnia Biblijnego” czuwał także ks. Piotr Glinka. W sposób szczególny zaangażowały się w przygotowanie wystawy uczennice: Anna Wituszyńska i Aleksandra Rybacka z klasy III c. Dzięki dobrowolnym datkom zwiędzających uczniowie nazbierali 171 zł, co umożliwi realizację całego projektu.



KS. PIOTR GLINKA

Natura 2000

GÓRA ŚWIĘTEJ ANNY. Miejscowość i jej okolice mają być włączone do sieci ekologicznej Natura 2000, w której skład wchodzi obszary przyrodnicze chronione krajów na-

leżących do Unii Europejskiej. Góra Świętej Anny jako jedyna na Opolszczyźnie zakwalifikowana została do specjalnych obszarów ochrony siedlisk obok 183 innych wytypowanych miejsc w Polsce.

Zapraszamy

■ NA MODLITWĘ W INTENCJI JANA PAWŁA II.

2 maja br. w sanktuarium na Górze św. Anny wierni modlić się będą w intencji św. Jana Pawła II; o godz. 18.00 rozpocznie się w bazylice św. Anny czuwanie, które zakończy się Eucharystią sprawowaną o godz. 21.37.

PROGRAM CZUWANIA:

18.00 – nieszpory z kazaniem; 19.00–20.30 – czuwanie dla młodzieży; 20.30–21.00 – przypomnienie nieszpórów z Janem Pawłem II w 1983 r. na Górze św. Anny; 21.00 – Apel Jasnogórski; 21.37 – dziękczynna Eucharystia za pontyfikat Ojca Świętego Jana Pawła II.

■ DO SANKTUARIUM W WINOWIE.

1 maja – Szentsztacki Instytut Sióstr Maryi zaprasza na X Jubileuszową Pieszą Pielgrzymkę z katedry opolskiej do sanktuarium MB Trzykroć Przedziwnej w Winowie; w programie: Eucharystia w katedrze (godz. 12.00); konferencja w kościele św. Józefa w Opolu Szczepanowicach (godz. 14.15); nabożeństwo majowe w sanktuarium w Winowie (godz. 16.00); spotkanie przy ognisku (godz. 17.00). Intencje pielgrzymki: Światowe Spotkanie Młodych oraz dziękczynienie za pontyfikat Ojca Świętego Jana Pawła II i I Synod Diecezji Opolskiej; 15 maja, godz. 11.00 – odpust w parafii pw. Ducha Świętego; 16 maja, godz. 18.00 – odpust w sanktuarium Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej.

■ NA PIELGRZYMKĘ SYBI- RAKÓW.

7 maja, sobota, godz. 11.00 – sanktuarium Matki Boskiej Sybiraków w Grodzcu – Suma pontyfikalna; celebrowanie bp Paweł Stobrawa, godz. 17.00 – Msza św. w Kaplicy Cudownego Obrazu na Jasnej Górze; celebrowanie ks. prałat Edmund Ciska, krajowy kapelan sybiraków; godz. 18.00 – akademia w Auli Jana Pawła II, godz. 21 – Apel Jasnogórski; godz. 21.30 – Droga Krzyżowa na wałach Jasnej Góry, poprowadzi ją ks. infułat Mieczysław W. Józefczyk z Elbląga; 8 maja, niedziela, godz. 11.00 – Suma pontyfikalna na szczycie, koncele-

brze sprawowanej przez duszpasterzy sybiraków przewodniczący bp Jan Kopiec.

■ NA KONCERTY „MUZYKA PONAD GRANICAMI”.

Koncerty w ramach III Paczkowskiego Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej im. Moritza Brosiga „Muzyka ponad granicami” pod patronatem honorowym abpa Alfonsa Nossola, ordynariusza diecezji opolskiej, odbędą się w następujących terminach: 3 maja br. o godz. 13.00 w kościele pw. Matki Boskiej Królowej Polski w Lisich Kątach; 12 czerwca w kościele św. Jerzego w Kamienicy; 23 lipca w kościele św. Magdaleny w Dziewietlicach, 28 sierpnia w kościele św. Mikołaja w Gościcach, 16 września w Ośrodku Kultury i Rekreacji w Paczkowie.

■ DO UDZIAŁU W KONKURSIE BIBLIJNYM.

Do 10 maja br. można zgłaszać udział ministrantów i lektorów w konkursie wiedzy biblijnej. 20 maja odbędą się diecezjalne eliminacje, które wyłonią reprezentantów naszej diecezji w Ogólnopolskim Konkursie Biblijnym dla Ministrantów i Lektorów w Gościkowie-Paradyżu w diecezji zielonogórsko-gorzowskiej.

■ NA WYSTAWĘ ZNACZKÓW.

21 maja, w sobotę, w Mosznej odbędzie się wernisaż wystawy znaczków pt. „Pielgrzym pokoju” ze zbiorów Bolesława Tokara, filatelisty z Grodkowa, który zbiera znaczki i inne walory pocztowe poświęcone Janowi Pawłowi II, w programie: Msza św. w miejscowym kościele o godz. 18.00; wernisaż w zamku o godz. 19.00, wprowadzenie do wystawy wygłosi ks. proboszcz Zdzisław Góra CM z parafii św. Michała Archanioła w Grodkowie.

■ DO MUZEUM WSI OPOLSKIEJ.

4–22 maja organizowany będzie cykl lekcji muzealnych pt. „Od pyłku do miodu” połączony z degustacją miodów; 4–21 maja – XX jubileuszowy konkurs plastyczny pt. „Majówka w skansenie”.

Centralna Biblioteka Caritas ogłasza konkurs

Na najlepiej redagowaną gazetkę parafialną

Centralna Biblioteka Caritas im. Josepha von Eichendorffa w Opolu ogłasza konkurs na najlepiej redagowaną gazetkę parafialną; współorganizatorem konkursu jest opolska redakcja „Gościa Niedzielnego”.

Konkurs przeprowadzony zostanie w trzech kategoriach: tygodnik, miesięcznik, kwartalnik.

Kryteria oceny: treść, opracowanie graficzne, poprawność językowa, pomysłowość i oryginalność w redagowaniu pisma.

Warunkiem przystąpienia do konkursu jest nadesłanie do końca października 2005 roku trzech numerów pisma: wydanego na Boże Narodzenie lub Wielkanoc, na uroczystość parafialną i na czas zwy-



kły. Pisma nadsyłać należy na adres: Centralna Biblioteka Caritas im. Josepha von Eichendorffa, 45-010 Opole, ul. Szpitalna 7 A. Redakcje najlepszych gazetek zostaną wyróżnione nagrodami rzeczowymi.

III Ogólnopolski Wyścig Kolarski

Memoriał Księdza Gade

7 maja (sobota) w Raciborzu Oicach odbędzie się III edycja ogólnopolskiego ulicznego kryterium kolarskiego, zorganizowanego dla uczczenia pamięci ks. prałata Bernarda Gade.

Był on nie tylko wieloletnim proboszczem w parafii św. Józefa w Oicach i kapłanem cieszącym się ogromnym autorytetem, ale i zapalonym rowerzystą. Stąd pomysł takiego wyścigu, organizowanego przez CK „Ziemia Raciborska”, UKS „Siódemka”, parafię oicką, UM Racibórz, starostwo powiatowe i DFK w Raciborzu.

Zawody zaczną się o godz. 11 (zgłoszenia w dniu zawodów od 8.30 do 10.00 w

biurze zawodów w PSP nr 7). Oprócz 7 kategorii, w których wystąpią zawodnicy posiadający licencję kolarską, możliwość wypróbowania swoich sił w profesjonalnie zorganizowanym wyścigu będą mieli także niestowarzyszeni, w kategoriach wiekowych: III–IV, V–VI klasa podstawówki, I–III klasa gimnazjum i uczniowie szkół średnich. Potem wyścig w kategorii VIP – specjalna kategoria dla księży i innych dorosłych, dla których jedynym warunkiem startu jest posiadanie roweru! Ks. Henryk Wycisk, dwukrotny zwycięzca memoriału w tej kategorii, mocno zachęca konfratrow do udziału w tej pożytecznej imprezie.

Na tej biegnącej pod górę ścieżce przedziwnie łączy się wiek XIII z wiekiem XX, święty Franciszek z kardynałem Wyszyńskim i księdzem Popiełuszką. Rewolucyjna i najtrudniejsza moralna myśl chrześcijaństwa: „zło dobrem zwyciężaj” z duchem religijnej fantazji.

tekst
BRAT JĘDRZEJ

A leję Wilka z Gubbio wymyślił brat Antoni Dudek, franciszkanin. Żeby nie popaść w ton hagiograficzno-kurtuazyjny, przejdźmy od razu do rzeczy, przypominając wpiery (za Leopoldem Staffem, który „Kwiatki Świętego Franciszka” przetłumaczył) jak to z wilkiem i św. Franciszkiem było wtedy. Bo onegdaj to był cud, a teraz jest przypowieść o tym, jak święci ludzie ze złem sobie radę dać mogą.



Kiedy święty Franciszek bawił w mieście Gubbio, zjawił się w okolicy ogromny wilk, straszny i dzi-



SZYMON HORBACZ

Wychodząc z miasta, wszyscy brali broń z sobą, jak gdyby szli do bitwy. Mimo to, kto z nim sam na sam się spotkał, nie mógł się obronić.

Tak było, zaiste, i w latach, zanim Prymas był więziony. Niektórzy za broń chwyтали, wielu poginęło, walcząc z wilkiem komuny tak w polu, jak

ki, który pożerał nie tylko zwierzęta, lecz i ludzi, tak że wszyscy mieszkańcy w wielkim żyli strachu, jako że często podchodził pod miasto.

W latach 1954–1955 w klasztorze franciszkanów w lasku za Prudnikiem Prymas Polski kard. Stefan Wyszyński internowany był. Czy wolno komunizm panujący wtedy niepodzielnie i okrutnie do wilka porównywać? Wolno chyba, obo tylko nie zapomnieć, że wraz z końcem komunizmu wilcza natura nie zginęła i odzywa się tu i tam, groźnie kły szczerząc, a kłając niekiedy nawet i śmiertelnie. Mało to, ofiar wilczych zębów widzimy dziś naokoło?

i w więzieniach. Ginęli samotnie, ale nawet w grupach zbrojnych rady wilkowi temu nie dawali. On – Prymas – zaś za broń nie chwycił, jeno modlitwą łagodzić złe duchy chciał. Także i udało mu się Kościół święty przed wilczymi zakusami obronić i doprowadzić go do czasu, gdy ludzie pojęli, że karabinem się nie zwycięża, a wielką mocą jest dobro i ludzka solidarność. Potem na krótko wilk czerwony jeszcze raz, w agonii przedśmiertnej już będąc, zaatakował, śmiercią raniąc sługę Bożego księdza Jerzego Popiełuszkę.



JOASIA SKAWIŃSKA

Ruszył święty Franciszek w drogę ku miejscu, gdzie wilk miał leżeć. I oto w obliczu wielu mieszczan, którzy przyszli na ten cud patrzeć, wyszedł wilk naprzeciw świętego Franciszka z otwartą paszczą. Święty Franciszek, zbliżając się doń, uczynił znak krzyża świętego i przywołał go ku sobie, i rzekł: „Pójdź tu, bracie wilku. Rozkazuję ci w imię Chrystusa nie czynić nic złego mnie, ni nikomu”. I dziw! Ledwo święty Franciszek uczynił znak krzyża, straszliwy wilk zamknął paszczę i stanął.

O tym jak w pobliżu prudnickiego k

Aleja Wilka



O, święta tajemniczo osławiania wilków! Tyle masz postaci, a wśród nich i ta prudnicka. Kiedy na rok Jubileuszu brat Antoni zamyślił postawienie zielonego krzyża dla odczynienia dawnej klątwy biskupiej, ciężącej nad miastem, na szczycie wzgórza, które dawniej poligonem wojskowym było, a przy klasztorze stało, zrozumiał,

klasztoru franciszkanów powstała:

a z Gubbio



BRAT JEDRZEJ

dzając tam a sam do krzyża i nazad, o wilku z Gubbio rozmyślał, a to z jednego duchowego powodu: zło dobrem zwyciężaj, jako Wyszyński i Popiełuszko czynili. Wkrótce jednak brat Antoni do Ziemi Świętej wyjechał, a potem



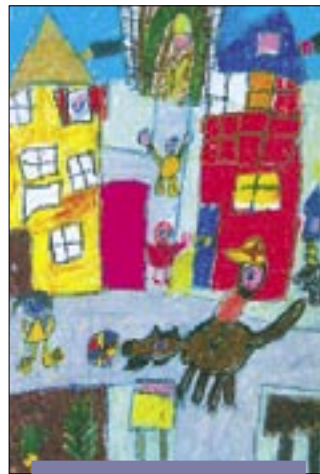
NEL RADON

Wilku obiecał, że nie będzie już na nikogo napadał a święty Franciszek rzekł: „Bracie wilku, pragnę, byś dał mi porękę swej obietnicy, iżbym mógł jej zaufać”. I kiedy święty Franciszek wyciągnął dłoń, by przyjąć porękę, wilk podniósł w górę łapę i poufale położył ją na dłoni świętego Franciszka, dając mu znak wierności.

na górę Nebo, by klasztoru tamtejszego sławnego samotnie strzec. Ckniło mu się tam do ludzi, ale o wilku nie zapomniał. Z dziećmi posłów polskich do Królestwa Jordani nawet książkę o nim napisał, po polsku, a nawet po arabsku ją wydał, by także i braciom muzułmanom historię precyzyjną i mądrą opowiedzieć.

Po kilku latach bratu Antoniemu z góry Nebo do

Prudnika dane było powrócić. Tak i myśl swą uporczywą o Alei Wilka z Gubbio braciom prudnickim na kapitule domowej przedstawił. Zgodę otrzymał, z czym nie zwle-



NIKODIM GACH

Zdarzenie to opowiedziane powyżej wzbudziły taką radość i podziw wśród ludu, również dla pobożności świętego, jak dla nowości cudu i pokój z wilkiem, że wszyscy jęli krzyżać ku niebu, chwając Boga, który im zesał świętego Franciszka... Żył potem wilk wspomniany dwa lata w Gubbio; chadzał poufale po domach od drzwi do drzwi, nie czyniąc zła nikomu i nie doznając go od nikogo. A ludzie żywili go uprzejmie. W końcu brat wilk umarł ze starości, nad czym mieszczanie ubolewali wielce...

kał, bo znaki przy drodze postawić umyślił. Wśród dzieci prudnickich wieść rozpuścił, że kto najpiękniej historię Franciszka i wilka zilustruje, ten nagrody pozbawion nie będzie. Działwa ochocz-

do dzieła przystąpiła, wokół klasztoru zebrała się, naleśniki jedząc, rysowała z zapalem.

A dzień radości w Prudniku był w niedzielę 10 kwietnia. Najpierw w klasztornej kościele Mszę świętą odprawił brat wiceprowincjał Damian Stachowicz razem z gwardianem prudnickim bratem Romualdem Trojnarem i bratem magistrem nowicjuszy Zdzisławem Rabajczykkiem, by Bogu dziękować za Wielkiego Pasterza Owiec i Wilków Jana Pawła II, a rozmyślać nad tym, dlaczego wilki złymi się stają i co na to poradzić. Panna Anna Kobyłecka na tę uroczystość napisała „Prudnicką balladę o Wilku z Gubbio”, którą też zaśpiewała z chórkami. Potem zgromadzeni, smagani zimnym wiatrem, przeszli w okolice parkingu, gdzie Aleja swój początek bierze. Tam nastąpiło uroczyste wstęgi przecięcie, po czym ruszyli bracia i siostry aleją w górę łagodną. Brat wiceprowincjał wszystkie pięć kapliczek rysunkami dziecięcymi ozdobionymi poświęcił, aż ciżba pod Krzyż Zielony podeszła. Tam za ręce wszyscy się chwyciwszy, do Ojca w niebie zawołali. Po czym do kościoła wrócili, gdzie w nagrodę za trud, talent i czas poświęcony powstaniu alei wszyscy zasłużeni precyzyjnie wydaną książkę o całej tej historii wraz z płytą, na której „Ballada...” rzeźbiona jest, otrzymali. Najbardziej zaś zasłużeni – zatem dzieci przed wszystkimi – do klasztornej izby zaproszeni byli na zupełną gęstą z dziczyzny i bułkę. Na osłodę zaś Pier-nik od Wilka z Gubbio, brązowy po franciszkańsku, a słodką, białą polewą – czy na pamiątkę pojednania w Gubbio tego nie wiem – polany, dostali. A komu w gębie sucho było, ten jeszcze butelkę Wody od Wilka z Gubbio brać mógł. Tak i uroczystość dobiegła końca, a kto naukę ze spotkania Świętego z wilkiem weźmie, ten stokroć błogosławiony będzie. ■

Nastąpiło uroczyste wstęgi przecięcie

że do krzyża droga wieść musi. Bo drogi nie było, a jeno transeje i okopy dla żołnierskich ćwiczeń. Poprosił brat Antoni brata, który spychaczem jeździł, by kilka razy pod Krzyż Zielony podjechał swoją maszyną. Tak i brat spychaczowy uczynił, a brat Antoni, cha-

Perełki Słowa (18)

BLISKO LUDZI

W szabat wyszliśmy nad rzekę, gdzie – jak sądziliśmy – było miejsce modlitwy. I usiadłszy, rozmawialiśmy z kobietami, które się zeszyły. Prysłuchiwała się nam też pewna bojąca się Boga kobieta z miasta Tiatry, imieniem Lidia. Pan otworzył jej serce, tak że uważnie słuchała słów Pawła (Dz 16, 13n).



Brzeg rzeki, modlący się ludzie, nieznanymi głosicielami nowych prawd. Jedną z kobiet uważnie słucha. I zaraz potem zaczynają się dziwić rzeczy dziwne – warto poczytać księgę *Dziejów Apostolskich*. Ta sceneria kojarzy się nam z obyczajami niektórych wyznań czy sekt. Przypadek? A może naśladownictwo? W każdym razie i wtedy, i dziś są to sytuacje otoczone mgiełką tajemniczości. Trochę się obawiamy tego rodzaju spotkań i osób biorących w nich udział. Nie wiedząc, co się tam dzieje i o czym się rozmawia, snujemy domysły i podejrzenia. Tak samo było wtedy, gdy Paweł i Syłas dotarli do Macedonii – pierwszego europejskiego kraju na szlaku ich misyjnej wędrówki. Trudno dziwić się podejrzliwości zarówno mieszkańców, jak i stróżów porządku publicznego. Dlatego obaj trafili do aresztu. Ilez zresztą, poczynając od tego, wydarzyło się niezwykłych historii na szlaku ich podróży. I co by nie powiedziec, to była jedna z dróg, którymi znajomość Jezusa i Jego nauki dotarła do Europy. Nie od świątyń, nie od domów modlitwy zaczęli Apostołowie. Od spotkań z ludźmi. Może jeszcze raz trzeba zanieść Ewangelię do Europy, ale tak zwyczajnie, tak po prostu blisko ludzi...

Ks. TOMASZ HORAK

9 maja 1945 r. Gabriela, Gisela i Georg widzieli swoją matkę Valeskę po raz ostatni. Było to w okolicach Pragi. Mieli wtedy kolejno 9, 7 i 5 lat.

Valeska Kopka, z domu Baron, urodziła się 14 lutego 1915 r. w Bąkowicach, w powiecie namysłowskim. Była wzorową żoną i matką trojga dzieci. W rodzinnej parafii była organistką. Gdy zbliżał się front, w styczniu 1945 r., razem z innymi mieszkańcami rodzinnej wsi została ewakuowana na ziemie zachodnie. Koniec wojny zastał Valeskę i jej najbliższych na terenie Czech. Właśnie w okolicach Pragi zdarzyła się tragedia, która po dziś dzień nie została wyjaśniona. Dzieci zapamiętały tylko, że było to zakończenie wojny, gdyż czerwonoarmiści strzelali w niebo na wiwat. Wtedy też ich mama została zgwałcona przez „zwycięzców”.

Jak we mgle

w oczach dzieci jawi się portret mamy będącej w szoku, z fryzurą w nieładzie, wywiezionej następnie ambulansem w nieznanym kierunku, prawdopodobnie do szpitala. Dzieciaki więcej mamy nie spotkały. Co więcej, rodzeństwo pozabawione matczynej opieki pogubiło się. Wkrótce jednak rodzina odnalazła się na wielkim placu, gdzie zwożono niemiecką ludność cywilną. Do najmłodszych dołączyli: babcia i najmłodsza siostra matki, Maria, oraz wujek. Niebawem znalazł się ojciec, jednak los mamy nadal pozostawał nieznanym. Cała rodzina powróciła do Bąkowic w poszukiwaniu Valeski. Niestety, tu jej też nie było. Rodzina Kopków została wywieziona najpierw do Legnicy, a stamtąd dalej na zachód, do rosyjskiej strefy okupacyjnej. Z czasem Kopkowie zamieszkali na terenie Republiki Federalnej Niemiec. Cały czas trwały poszukiwania żony i matki Valeski

Poszukują mamy

Już 60 lat



ARCHIWUM GNI

Kopki. Bez rezultatów. Gdy runął mur berliński, poszukiwania nabrały rozmachu i rozszerzyły się na teren ówczesnej Czechosłowacji i Polski...

„Mama Kopka”

– słychać było w telefonie głos mówiący po polsku, ale Gisela nie zna języka polskiego. Telefon z tym głosem zadzwonił tylko jeden raz w jej mieszkaniu w Bochum. Była to reakcja na jedno z ogłoszeń zamieszczonych w prasie dolnośląskiej. Mężczyzna, prawdopodobnie w starszym wieku, dużo opowiadał. „Niestety, nie mogłam z tego wiele zrozumieć” – opowiada Gisela Fromel, córka Valeski. Rodzeństwo poszukiwało matki na wiele sposobów, również przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż i liczne programy telewizyjne. Kilku jasnowidzów utrzymywało, że ona wciąż mieszka na Śląsku Opolskim. Ostatni ślad prowadzi w okolice Lewina Brzeskiego.

Jeśli zatem Valeska Kopka żyje, liczy 90 lat. Córki i syn mocno w to wierzą i szukają mamy. Każda rzetelna wiadomość jest

dla nich bardzo cenna. Kilka tygodni temu Gabriela i Gisela odwiedziły Opolszczyznę. Przywiozły ze sobą piękny bukiet kwiatów, których jednak nie wręczyły mamie, choć tak mocno były przekonane, że wreszcie ją spotkają. Wróciły do domu w Niemczech, a w Błachowni pod Kędzierzynem, w mieszkaniu ich znajomych, pozostał do dziś zaschnięty bukiet kwiatów.

Być może Valeska Kopka żyje. Może zmieniła nazwisko? Może ktoś rozpozna w tej młodej kobiecie (na zdjęciu sprzed wielu dziesiątków lat) sędziwą już dziś staruszkę? A jeśli nie żyje, to przynajmniej najbliżsi mogliby na jej grobie zapalić lampkę, złożyć kwiaty i odmówić „wieczny odpoczynek”.

Ktokolwiek wie coś o losach Valeski Kopki, proszony jest o kontakt z naszym opolskim oddziałem „Gościa Niedzielnego”. Będziemy wdzięczni za każdą informację. Dla najbliższej rodziny jest to niezwykle istotne.

Ks. ZBIGNIEW ZALEWSKI

Valeska Kopka na przedwojennej fotografii

Stanisław Wierzgoń w Paryżu

Katedry i sanktuaria kresowe

Od 12 marca w Paryżu, w salach domu PMK przy rue Marsoulan, czynna jest wystawa „Kościoły i sanktuaria kresowe na fotografiach Stanisława Wierzgońa”.

Organizatorami wystawy, otwartej uroczycie 12 marca br., są Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” Oddział Opole i Stowarzyszenie Nazareth Famille w Paryżu, a zrodziła się ona z chęci ukazania dorobku kulturalnego i sakralnego na dawnych ziemiach polskich. Stało się to możliwe dzięki pasji dokumentacyjnej Stanisława Wierzgońa, który od ponad dziesięciu lat utrwalą na fotografiach pamiątki kultury polskiej, ze szczególnym uwzględnieniem zabytków sakralnych, aktualnie znajdujących

się na Litwie, Ukrainie i Białorusi. Podczas wielu kresowych wędrówek Stanisław Wierzgoń docierał do miejsc pątniczych, wielowiekowych sanktuariów, zabytkowych katedr i kościołów z otoczonymi wciąż wizerunkami Matki Bożej, Jezusa i świętych oraz z tablicami i epitafiami przypominającymi ważne wydarzenia historyczne i wielkie postaci z przeszłości Polski.

Do tych miejsc utrwalonych przez Stanisława Wierzgońa pielgrzymowano przez wieki, tutaj modlono się i zostawia-

no wota za doznane łaski. „Najodważniejsi ośmielali się wędrować do sławnych sanktuariów nawet w okresie panowania systemu komunistycznego. Nie zapomniano takich nazw jak: Laticzów, Berdyczów, Bar czy Ostra Brama. O ich religijnym i historycznym znaczeniu pisali przecież najwięksi polscy poeci i pisarze” – czytamy w tekście autorstwa Krystyny Rostockiej, zamieszczonym w katalogu paryskiej wystawy, sfinansowanej ze środków Senatu RP i oddziałów Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Opolu i Rzeszowie.



Festiwal ku pamięci Wincentego z Kielczy

Gaude Mater

W niedzielę 17 kwietnia w kościele św. Bartłomieja w Kielczy odbył się pierwszy koncert drugiej edycji festiwalu „Gaude Mater – Wincenty z Kielczy in memoriam”. Pierwszym kielczańskim koncertem, który zaplanowano na 3 kwietnia, miał być występ chóru mieszanego I LO w Głubczycach pod dyr. Tadeusza Eckerta. Koncert odwołano, w jego miejsce odprawiona była Msza św. w intencji Jana Pawła II.

– Wincenty z Kielczy napisał hymn „Gaude Mater” na kanonizację krakowskiego biskupa św. Stanisława, a dziś modlimy się za Jana Pawła II, który przecież z tej samej stolicy biskupiej został powołany na Stolicę Piotrową – powiedział ks. Jan Wypior, inicjator festiwalu.

W koncercie wystąpiły: Kaja Danczowska (skrzypce) i Elżbieta Stefańska (klawesyn). Zaśpiewał również chór międzyparafialny z Zawadzkiego pod dyr. Sybilii Czech.



Kaja Danczowska i Elżbieta Stefańska podczas koncertu w kościele w Kielczy

Czwarta rano

KONKLAWE

Piszę w chwili, gdy po raz drugi ciemny dym wydobył się z komina nad Kaplicą Sykstyńską. Nie wiem, kto został papieżem, a kiedy drukiem te słowa się ukaza, wszyscy już będą wiedzieli (i to raczej od dłuższego czasu). To jest mój ból, ale i moja przewaga. Jeszcze mogę swobodnie pisać, nie wiedząc, kogo wybrano. Bez obawy, że piszę „pod kogoś”.

Wielu komentatorów po pogrzebie Jana Pawła II zwracało uwagę na wymowny symbol kart Ewangelii przewracanych przez wiatr. Niektórzy nie mieli wątpliwości, że to nie był tylko symbol, że to raczej działa się na naszych oczach święta rzeczywistość. Że wiatr właściwie nie był samym wiatrem, tylko Wiatrem, Świętym Wiatrem, Duchem Świętym. I że ten Wiatr pokazywał, jak życie Jana Pawła II było życiem według Ewangelii. I że dopełniło się to życie, czego znakiem był taki podmuch Wiatru, który Księgę zamknął.

Czy więc wolno podążać śladami tej intuicji, która widziała w zamykaniu Księgi sprawę Ducha Świętego? Czy wolno jeszcze jeden symbol dostrzec? Zauważyłam, że Ewangelia zamknął się na przedniej, nie tylnej stronie okładki. Choć mogło być i na odwrot, bo wiatr na Placu Świętego Piotra był wówczas zmienny. Jeśli wolno ten gest Wiatru jakoś interpretować (jak interpretowano inne Jego gesty), to czy nie mógł on oznaczać, że sprawy Ducha są wiecznie nowe i tak głębokie, że nic ich nie wyczerpie, nawet tak wielki pontyfikat jak Jana Pawła II? Że nic nie jest w stanie zamknąć ani objąć Tajemnicy Słowa.

PIOTR ZABRZAŃSKI

PANORAMA PARAFII

pw. św. Józefa Robotnika w Osowcu–Węgrach

Rozśpiewani i zintegrowani

Osowiec, Węgry, Kolanowice, Trzęsiny tworzą zintegrowaną wspólnotę parafialną, liczącą 2400 wiernych.

– Nasza parafia postrzegana jest jako rozśpiewana – mówi ks. proboszcz Franciszek Lerch. – Jest to zasługą wieloletniego organisty, śp. Aleksandra Langosza. Wszystkie nabożeństwa wszystkie spotkania modlitewne są okazją do chwalenia Pana Boga śpiewem. A fakt liczego uczestnictwa w nabożeństwach, nawet w tygodniu na Mszy św. jest siedemdziesiąt osób, powoduje, że śpiew jest doniosły i piękny.

W tej rozśpiewanej wspólnocie ważne miejsce zajmują dzieci i młodzież. Chętnie uczestniczą w cotygodniowej szkolnej Mszy św. i licznie gromadzą się na klasowych Mszach świętych. Niemal każdy chłopak zostaje ministrantem, a uzdolnieni muzycznie zasilają parafialną orkiestrę dętą, prowadzoną przez miejscowych nauczycieli muzyki.

Religijność parafian idzie w parze z dbałością o kościoły, ich otoczenie i o trzy cmentarze: w Osowcu, Węgrach i Kolanowicach. Każda z tych wsi posiada kaplicę przedpogrzebową, dwie z nich nawiązują swoim stylem do architektury kościołów. Cmentarze są w najlepszym porządku, aktualnie odnawiane jest ogrodzenie i wykładane są kost-

ką brukową chodniki na cmentarzu w Osowcu.

Uratowano kościół

Mieszkańcy Kolanowic od 1811 roku mają drewniany kościół pw. św. Barbary, kupili go od Ojców Franciszkanów w Opolu. Dzięki systematycznej konserwacji nadal zachowuje swoje pierwotne piękno. Wierni przez lata zabiegali o utworzenie parafii w Osowcu–Węgrach (należeli do parafii Kotórz Wielki), i dopiero ks. Teodor Jankowski pomógł im osiągnąć ten cel w 1923 roku. Administrator parafii, ks. Józef Godzik, nabożeństwa odprawiał przez rok w sali tanecznej miejscowej gospody. Przez następne 15 lat służył im barak sprowadzony z Tułowic. Przez te lata gromadzono środki na budowę kościoła, którą wspólnie z ks. proboszczem Franciszkiem Cyrysem zrealizowano w 1939 roku. Nie były to czasy sprzyjające budowie. Zarekwirowano żelazo przeznaczone na umocnienie fundamentu, inflacja zubożyła parafian, co później stało się powodem wielu kłopotów. Mury kościoła zaczęły pękać, przyczyniły się do tego także działania wojenne i niejednolite, zbliżone do bagnistego, podłoże geologiczne. – Dlatego musieliśmy zwrócić się do specjalistów, którzy opracowali skuteczną metodę ratowania świątyni – mówi ks. Franciszek Lerch. Pękające mury zostały spięte na trzech po-



JERZY STEPLEWSKI

ziomach, wzdłuż i wszerz, metalowymi klamrami. Po czym kościół został odnowiony i na bieżąco co kilka lat jest malowany.

Wracając do przeszłości

Ks. proboszcz Paweł Kulig odnowił kościół po zniszczeniach wojennych, odremontował dach i wstawił nowe witraże. Ks. Wiktor Bernaisch dostosował prezbiterium do zaleceń Soboru Watykańskiego II i wybudował plebanię, której wykończeniem i wyposażeniem, a także modernizacją całego otoczenia kościoła, zajął się ks. Franciszek Lerch ze swoją ofiarną i pracowitą wspólnotą parafialną.

TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ



KS. FRANCISZEK LERCH

święcenia przyjął w 1960 roku w Opolu; w roku 1973 został proboszczem parafii Nasiedle; od roku 1986 jest proboszczem w Osowcu–Węgrach.

Parafialny kościół św. Józefa Robotnika

ZDANIEM PROBOSZCZA

Moi parafianie to ludzie żyjący tutaj od pokoleń oraz przybyli z innych rejonów Polski, głównie z Rzeszowskiego, w okresie powojennym, kiedy rozwijająca się fabryka narzędzi gospodarczych tworzyła miejsca pracy i oferowała mieszkania w nowo budowanych blokach. Ważnym zadaniem moich poprzedników było integrowanie parafian, dążenie do pełnej symbiozy ludności miejscowej i napływowej. Wielowiekowe tradycje zgodnego życia obok siebie ewangelików i katolików oraz pracy księży na rzecz jedności chrześcijan pomogły w czasach współczesnych naszej parafii w osiągnięciu jedności i pozytywnego scalenia ludzi o różnych tradycjach i doświadczeniach życiowych. Dzisiaj możemy powiedzieć, że dzięki temu pozytywnemu scaleniu można wiele przedsięwzięć zorganizować i rozwijać. W naszej wspólnocie jest pełne zrozumienie potrzeb Kościoła i dobra wszystkich. Parafianie są bardzo przywiązani do swoich świątyni, dbają o nie, dbają o rozwój życia religijnego, a gdy jest jakaś potrzeba, to są wszyscy gotowi do pracy, do pomocy, do wspólnego tworzenia. Ofiarnie i odpowiedzialnie pracuje parafialna rada duszpasterska oraz Caritas parafialna, dobrze układa się współpraca z pedagogami, radami sołectkimi, mniejszością niemiecką, OSP i z innymi lokalnymi organizacjami.